

Walka o monopol nuklearny Izraela na Bliskim Wschodzie

22 maja 2010

Walka o monopol nuklearny Izraela na Bliskim Wschodzie jest dyskutowana otwarcie w prasie Izraela gdzie gazeta Haretz niedawno opublikowała artykuł pod tytułem „Isareli nightmare: the loss of nuclear monopoly In the Middle East”, czyli „Koszmarem Izraela jest możliwość straty monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie”. Z tego powodu prasa izraelska nazywała Saddama Husseina „zagrożeniem dla bytu Izraela” a obecnie również nazywa Mahmouda Ahmedinedżada ponownym „zagrożeniem dla bytu Izraela”.

Niestety dzięki wpływom syjonistów i ich przymierza z amerykańskim kompleksem wojskowo- zbrojeniowym media amerykańskie i europejskie przemilczają tę sprawę jak również sprawę prowokacji tak zwanej wojny z terrorem rozpoczętej klasyczną prowokacją w stylu „Mandzurian Candidate” we współpracy Mossadu i CIA. W ten sposób zbrojenia w czasie sztucznie przedłużanej Zimniej Wojny są dalej prowadzone w imię „Wojny przeciwko terrorowi” z tą różnicą, że wojsko USA służy jako mięso armatnie np. w napadzie na Irak i Afganistan poprowadzonym z cynicznym pogwałceniem prawa międzynarodowego i doprowadzeniu do strat miliona ludzi w Iraku pod okupacją amerykańską. Według prof. Zhelikova z Uniwersytetu w Wirginii wszystko to się stało „dla dobra Izraela”.

Żydowska gazeta The Wall Street Journal donosi 18 V 2010 ze „Nuklearny pakt Iranu z Turcją i Brazylią wzbudza obawy Zachodu”. Jest to propaganda syjonistyczna i kompleksu zbrojeniowego groźna dla całego świata, ponieważ planowany przez Izrael atak na Iran oznacza katastrofę na rynku paliwa. Na wypadek wojny w zatoce Perskiej, która dostarcza około połowy paliwa na rynek światowy ceny paliwa wzrosną wielokrotnie jak również dochody firm ochroniarskich i

zbrojeniowych. W dodatku podstawą „zagrożenia” jest nie tylko sprawa straty regionalnego monopolu nuklearnego Izraela, ale również obecnie istniejące podstawy przyzwolenia przez USA na traktowanie Palestyńczyków przez Żydów takie jakie Niemcy stosowali wobec Żydów w gettach w czasie wojny.

„Nuklearny pakt Iranu z Turcją i Brazylią wzbudza obawy Zachodu” z tego powodu, że nastąpiło porozumienie prezydenta Brazylii Ignacio Lula da Silva z prezydentem Iranu Mahmoud’em Ahmadinedżad’em oraz premierem Turcji Recep’em Erdogan’em w sprawie kontroli paliwa nuklearnego dla elektrowni i przemysłu Iranu w ramach wymogów Agencji Atomowej ONZ. Nie znaczy to, że świat jest wolny od skutków nazistowskiej polityki Izraela w stosunku do Arabów w Palestynie, którzy są gnębieni w stylu Apartheid tak jak kiedyś byli traktowani murzyni w Afryce Południowej.

Iran zgodził się przekazać do Turcji połowę swego paliwa nuklearnego w celu wzbogacenia go na terenie Turcji poza kontrolą osi USA-Izrael po rokowaniach zorganizowanych przez prezydenta Brazylii i premiera Turcji. Turcja traci nadzieję na rychłe przyjęcie do Unii Europejskiej, która teraz stała mniej atrakcyjna jak jest pogrążona w kryzysie euro. Pakt Iranu z Turcją czyni sankcje karne przeciwko Iranowi żądane przez oś USA-Izrael zupełnie nie uzasadnione. Obecnie Izrael, który kupuje wodę w statkach cysternach z Turcji, po układzie Turcji z Iranem uważa Turcję za swego wroga politycznego węgłu komunikatów izraelskich.

Napad na Iran przez oś USA-Izrael jest pomysłem samobójczym dla Izraela, który w rezultacie wojny z Iranem może być obrócony w teren skażony radioaktywnie na wypadek wybuchów konwencjonalnych głowic rakiet irańskich w izraelskich instalacjach nuklearnych. Naturalnie megalomani syjonistyczni spełni chucby nie tylko są skłonni ryzykować katastrofę ale jednocześnie pchają innych do podjęcia zupełnie nie potrzebnego im ryzyka. Podobno jak ostatnio premier Natenyahu zaczął mówić o możliwych ustępstwach w sprawie nie legalnych

osiedli żydowskich na ziemiach Palestyńczyków, wówczas jego własny minister spraw zagranicznych Lieberman, przywódca rasistów żydowskich, jakoby postraszył go mówiąc „pamiętaj premiera Itzaka Rabina”, który był zabity kulą w plecy przez rasistę żydowskiego.

Porozumienie Brazylii, Turcji i Iranu jest ilustrowane fotografiami jednoczesnych serdecznych objęć przedstawicieli tych państw trzech państw na pierwszej stronie gazety The Wall Street Journal. Prezydent Brazylii Ignacio Lula da Silva powiedział przez radio w Brazylii, że osiągnął wielki „sukces dyplomatyczny i wykazał, że jest możliwe szerzyć pokój i postęp za pomocą dialogu dyplomatycznego”. Naturalnie kontrolowany w dużej mierze przez przymierze kompleksu wojskowo-przemysłowego i finansistów żydowskich sprzyjających syjonistom, prezydent Obama też twierdzi, że „Nuklearny pakt Iranu z Turcją i Brazylią wzbudza obawy Zachodu”. Przeciwnie wypowiada się były kandydat na prezydenta USA i wieloletni kongresman z Texasu Ron Paul, który ma odwagę być 100% przeciwny działalności osi USA-Izrael.

Obama nazywa układ Turcji z Iranem mniej korzystny niż wcześniejsze układy Iranu z Francją etc. które dawał możliwość konfiskaty paliwa irańskiego pod różnymi pretekstami, podczas gdy Turcja najwyraźniej nie ma zamiaru konfiskować paliwa irańskiego. Międzynarodowe obligacje Iranu wynikające z traktatu o nie-rozpowszechnianiu broni nuklearnych spełniają warunki porozumienia Iranu z Turcją, co z kolei się nie podoba osi USA-Izrael, która nadal planuje bombardowanie Iranu z Izraela i z bazy Diego Garcia w ramach walki w obronie monopolu nuklearnego Izraela na Bliskim Wschodzie.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)